

DANUTA STRZELECKA

ur. 1932; Niedrzwica Kościelna



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, przyjaźń, Danuta Magierska |

Dom państwa Magierskich mnie ukształtował

Dom państwa Magierskich był dla mnie absolutnie decydujący. On mnie w pewnym sensie ukształtował, już jako dorosłą osobę, jako dziewczynę dorastającą. Ja z panią Magierską byłam bardzo zaprzyjaźniona już przed więzieniem, a po więzieniu jeszcze bardziej. To był ośrodek śmietanki intelektualnej Lublina. Z tym, że starej, przedwojennej inteligencji, tej z prawdziwego zdarzenia. Nie ze słomą w butach, tylko najprawdziwszej, wielopokoleniowej. Tam się zetknęłam właściwie z całym szeregiem osób, z których każda była jakąś indywidualnością. Ja miałam chłonny umysł. A poza tym byłam bardzo ciekawa świata i ludzi. I uczyłam się. A przez panią Magierską byłam traktowana jak dziecko. Zresztą ja ją na Zamku zaczęłam mamą nazywać i później taki układ między nami został. Z całą rodziną byłam bardzo zaprzyjaźniona. Taka ciekawostka. Do mego wyjścia z więzienia nikt nie wiedział skąd się wzięło aresztowanie pani Magierskiej, pani Szewczyk. Jak ja wróciłam do domu, naturalnie w dwa - trzy dni potem pobiegłam do państwa Magierskich. Ona jeszcze wtedy siedziała w Chełmie. Pan Magierski przyjął mnie bardzo chłodno. Było mi przykro, ale ja go rozumiałam i nie narzucałam swojej obecności. Nie wiem czy on, czy Pola Majewska, która tam była na zasadzie przyjaciółki domu i jak Danusi nie było, to ona prowadziła dom i wszystko, zobaczyli się z Danusią na pierwszym widzeniu czy na sprawie. Już nie pamiętam jak. Nagle się zmienił stosunek do mnie. Po prostu Danusia powiedziała, że ja nie mam z tym nic wspólnego. W pewnym momencie wracam do domu skądś tam, z pracy, a mama mi mówi: „Była pani Pola, prosiła żebyś przyszła do państwa Magierskich”. No więc ja w te pędy pobiegłam i okazało się, że dzieci pani Magierskiej potrzebują pomocy w nauce. Marta wtedy była mała, to była chyba czwarta - piąta klasa podstawowej szkoły. Jasiek był starszy. Jasiek był z 1937 roku, czyli wtedy miał te swoje szesnaście, mniej więcej, lat, może nie, już nie chce mi się liczyć. W każdym bądź razie on był chory. Oboje dzieci były chore. Marta musiała wyjechać później do prewentorium. Oboje potrzebowali pomocy w nauce. No

i naturalnie ja zaczęłam się z nimi razem uczyć. Co tam mogłam to pomagałam, w odrabianiu lekcji, we wszystkim. Już się zupełnie inaczej zaczęły układać stosunki między mną a panem Magierskim, i Polą. Już były takie na wskroś przyjazne. I później jak Danusia wróciła, ja się dowiedziałam, że ona wróciła, no też w kilka dni potem naturalnie zaraz pobiegłam. Ona była wtedy sama w domu. Bardzo serdecznie mnie przyjęła. Przywitałyśmy się, zaczęłyśmy rozmawiać. I pamiętam, w pewnej chwili dzwonek do drzwi, ona wiedziała, że to przychodzi jej siostra. Która sama była rawensbriczanką, królikiem doświadczalnym. Miała za sobą co niemało. I która była bardzo przeciwna jakimkolwiek wiązaniom się Danusi później już po aresztowaniu, ze wszystkim. Ponieważ była starszą siostrą, więc jej wręcz zabraniała. No ale nie z Danusią można było w ten sposób postępować. Więc Danusia prosiła, żebym wyszła do pokoju drugiego. Sama przeprowadziła krótką, ale bardzo stanowczą rozmowę z siostrą. No i już później Joanna chciała czy nie chciała, musiała mnie zaakceptować. Zresztą później śmy się w dalszym ciągu przyjaźniły. No przecież ja je znałam dużo wcześniej, obie. To jest dom, któremu ja właściwie zawdzięczam wszystko. Cały swój stosunek do życia, wielką przyjaźń, pomoc w każdym momencie. Poza tym takimi ważnymi domami, przyjaźniami, była dla mnie przyjaźń z Jagodą Kinclówną-Bednarską. One były repatriantkami z Wilna. Matka i ciotka. Ojciec zginął w czasie okupacji, był wysokim urzędnikiem kolejowym na Wileńszczyźnie. W Nowej Wilejce mieszkali, już później. Matka i ciotka były pracownicami kolejowymi. Ona miała starszą siostrę jeszcze, która anglistykę na KUL-u skończyła.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2012-03-12, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Agnieszka Piasecka |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |